

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr. za granicą 8 zł.
CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milim. przed tekstem 25 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 30 gr. W numerach świątecznych, oraz z prowincji o 25%, zagranicą o 50% drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje, wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele, oraz fantazyjne o 25% drożej. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80.187.

„ŹRÓDŁO PRACY” UL. TROCKA 19.
Zawiadamia Sz. Klientów, że Pracownia w nowym lokalu Trocka Nr. 19, funkcjonuje pod kierownictwem wykwalifikowanej w najlepszych firmach Polskich Mistrzyni Cech weł, która 12 lat w Paryżu samodzielnie pracownicę prowadziła. — Wykonuje najwykwintniejsze tualety wieczorowe, wizytowe, oraz kostiumy płaszczy letnie i zimowe, futra i wszystkie w zakresie krawieczyzny wchodzące.
Wykonanie prędkie i dokładne — ceny umiarkowane. Wieczorowe Kursy Krotki dla dorosłych oraz naukę teoretyczno-praktyczną w dziale krawieczkim, bieliznianym, modniarstwie i porzeczności. Na życzenie kończącym patenta cehowe. 15

D-r. PERGAMENT
choroby wewnętrzne
Trocka 3, tel. 11—53 od 5—7 709—0
W. Z. P. Nr. 16.

Przemysławka woda kolońska oznanej doborowej jakości oryginalnej tylko firmy Henryk Zak Poznań

RESTAURACJA „OAZA”
(BAKSZTA Nr. 2)
OD DZIŚ
Szlagerowy program artystyczny
na czele
z wiedeńskim DUETEM tanecznym
FRANZZI & FERRI
Orkiestra w zwiększonym komplecie, JAZZ-BAND.
Początek punktu=nie o godz. 10 m 30 w.
Śpiew. Muzyka. Tańce.

rząd sowiecki nie poprzestaje na wykryciu rzekomego spisku sabotażowego specjalistów w Zagłębiu Donieckiem i na arestowaniu techników niemieckich i innych, lecz wydelegował komisję, pod przewodnictwem Bubnowa i Schwarz, która przeprowadzi kontrolę stosunków partyjnych w Zagłębiu i ma zarządzić rozwiązanie wiązku zawodowego robotników hutniczych.
BERLIN, 13.XII. (Pat.). Męskimi korespondent „Berliner Tageblatt” wyraża przekonanie, że sprawa arestowania socjalistów inżynierów i techników w Zagłębiu Donieckiem pozostaje w związku z utrzymującymi się na Ukrainie ośrodkami opozycyjnymi, oraz z działalnością opozycji. Wobec tego, poza 32 ma arestowanymi inżynierami oskarżonymi o udział w t. zw. spisku donieckim, mlano dokonać w ostatnich dniach dalszych arestowań

kontrewolucjonistów zatrudnionych w przemyśle metalurgicznym.
BERLIN, 15.III. (Pat.). „Germania” donosi z Moskwy, że wśród nowych arestowanych w Zagłębiu Donieckiem, znajduje się kierownik trustu chemicznego pod zarzutem świadomie fałszywego kierowania trustem. Wczoraj pod przewodnictwem Rykowa miała się odbyć rada komisarzy ludowych, na której Cziczerin zdawał sprawozdanie ze swych rozmów z ambasadorem niemieckim w Moskwie w sprawie dokonanych arestowań. Rada przyjęła sprawozdanie do wiadomości i akceptowała stanowisko komisarzy spraw zagranicznych. Rząd sowiecki miał powołać, według doniesień „Germanii”, komisję do spraw wewnętrznych Zatońskiego do Moskwy. Zatoński ma złożyć sprawozdanie o arestowaniach.

przewodniczącego komisji, postanowiono, w myśl życzenia tureckiego delegata, kontynuować dyskusję w piątek po południu, przyczem jednakoż ma być omawiana tylko sprawa prac komitetu bezpieczeństwa i rozjemstwa. Z pośród głównych osobistości, które biorą udział w komisji, należy wymienić lorda Cushendone (Anglja), hr. Clauzel (Francja), hr. Bernstorff (Niemcy), generał de Marinis (Włochy), ambasador Gibson (Stany Zjednoczone), Lwinow i Lunaczarski (ZSSR), Rutgers (Holandia), Marinkowicz (Jugosławia).

przewodniczącego komisji, postanowiono, w myśl życzenia tureckiego delegata, kontynuować dyskusję w piątek po południu, przyczem jednakoż ma być omawiana tylko sprawa prac komitetu bezpieczeństwa i rozjemstwa. Z pośród głównych osobistości, które biorą udział w komisji, należy wymienić lorda Cushendone (Anglja), hr. Clauzel (Francja), hr. Bernstorff (Niemcy), generał de Marinis (Włochy), ambasador Gibson (Stany Zjednoczone), Lwinow i Lunaczarski (ZSSR), Rutgers (Holandia), Marinkowicz (Jugosławia).

Podział mandatów z list państwowych.
(Telefonom od własnego korespondenta).
WARSZAWA. W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Państwowej Komisji Wyborczej, na którym dokonano podziału mandatów z list państwowych. Ilościowo przedstawia się podział następująco: Nr. 1—23, Nr. 2—12, Nr. 3—7, Nr. 7—2, Nr. 10—4, Nr. 18—10, Nr. 22—1, Nr. 24—7, Nr. 25—6. W przyszłym tygodniu odbędzie się podział mandatów senackich. Będzie to o tyle ciekawą, że los rozstrzygnie między Katolicką Narodową listą a P. P. S. Oble otrzymały w okręgach po 8 mandatów. Przy podziale z list państwowych jedna z nich przeprowadził 2, a druga 1 senatora z listy państwowej.

Morskie zbrojenia Niemiec.
BERLIN, 15.III. (Pat.) Dziś o g. 11 tej przed południem ze stoczni marynarki niemieckiej spuszczone na wodę 4 wielkie łodzie torpedowe B 111, 112, 113, 114. Komendanci dawnych przedwojennych kanonierek obecni byli przy uroczystości chrztu nowozbudowanych łodzi, które nazwano: „Tygrys”, „Ryś”, „Jaguar” i „Lampart”.

Ustąpienie Titulescu ze stanowiska delegata Rumunii przy Lidze Narodów.
GENEWA, 15.III. (Pat.). Zapoowiedziane ustąpienie Titulescu ze stanowiska delegata Rumunii przy Lidze Narodów już nastąpiło. Następcą jego został nowy poseł rumuński w Bernie Antoniadu.

Konferencja w sprawie Tangeru.
LONDYN, 15.III. (Pat.). Z Paryża donoszą, że wyznaczona na dzisiaj konferencja w sprawie Tangeru z udziałem przedstawicieli Francji, Hiszpanji, Włoch i Anglii odłożona zostaje do wtorku dn. 20 b. m. Na konferencji rozpatrzone będzie tekst porozumienia francusko-hiszpańskiego, a także nieudgodniona dotąd kwestja dotycząca administracji międzynarodowej Tangeru.

Międzynarodówka a proces „Hromady”.
Pamiętne są wystąpienia i agitacja z powodu anarchistów włoskich Sacco i Vanzetti, skazanych przez sądy amerykańskie na karę śmierci za dokonane morderstwa. Coś podobnego rozpoczyna się w stosunku do procesu „Białoruskiej Hromady”. Prasa rosyjska pieni się, nawołuje do wystąpienia, zbiera składki na rzecz „Hromadzi”. Obecnie na arenę wystąpiła „Międzynarodówka paryska”. Otóż w sali „Wielkiego wschodu” w Paryżu zebrał się w komplecie: apesze, drapichrusty, sankiuloci i inna kanajla i pod przewodnictwem Moryca Lapin, a przy udziale delegata od włościanstwa polskiego (P), Stanisława Ballina, uchwalili wysłać depeze do Marszałka Piłsudskiego, prezesa Sądu Okręgowego w Wilnie i t. d. z żądaniem (teki) natychmiastowego przerwania procesu i wypuszczenia więźniów na wolność. Zapewne po tem wystąpieniu posypią się inne, w Meksyku najprzykład... w Lidze Obrony Człowieka... i t. p.

Oświadczenie p. Chacińskiego.
(Telefonom od własnego korespondenta).
WARSZAWA. W związku z mową premyera Piłsudskiego na zebraniu u pułk. Sławka i postawieniem kandydatury wicemin. Bartla, według wiadomości pism warszawskich, mieli się zwrócić przedstawiciele listy Nr. 1 do Chadeków i Piastów, by uzyskali ich głosy na p. Bartla. W związku z tem prezes Ch. D. p. Chaciński złożył następujące oświadczenie przedstawicielowi „Korespondencji Warszawskiej”: „Zaznaczam, iż jako prezes partji n.c. nie slyszalem o jakichkolwiek rokowaniach w sprawie poparcia kandydatury p. Bartla na stanowisko marszałka Sejmu”.

Posiedzenie gabinetu Rzeszy w sprawach polityki zagranicznej.
BERLIN, 15.III. (Pat.). Dziś o godz. 11 tej przed południem rozpoczęło się posiedzenie gabinetu, które trwało do godz. 2-giej po południu. Jak donosi prasa berlińska, narady gabinetu dotyczyły kwestji rokowań handlowych polsko-niemieckich oraz sprawy arestowanych inżynierów niemieckich w Rosji sowieckiej. Vossische Zeitung twierdzi, że chociaż min. Stresemann miał możliwość przeprowadzenia w Genewie z min. Zalesskim rozmów celem ewentualnego usunięcia w rokowaniach polsko-niemieckich trudności, które wywołane zostały przez dekret o strefie granicznej to jednak niemieckie kolea urzędowe ocenijają sytuację niezbyt optymistycznie.

Posiedzenie gabinetu Rzeszy w sprawach polityki zagranicznej.
BERLIN, 15.III. (Pat.). Dziś o godz. 11 tej przed południem rozpoczęło się posiedzenie gabinetu, które trwało do godz. 2-giej po południu. Jak donosi prasa berlińska, narady gabinetu dotyczyły kwestji rokowań handlowych polsko-niemieckich oraz sprawy arestowanych inżynierów niemieckich w Rosji sowieckiej. Vossische Zeitung twierdzi, że chociaż min. Stresemann miał możliwość przeprowadzenia w Genewie z min. Zalesskim rozmów celem ewentualnego usunięcia w rokowaniach polsko-niemieckich trudności, które wywołane zostały przez dekret o strefie granicznej to jednak niemieckie kolea urzędowe ocenijają sytuację niezbyt optymistycznie.

Nota polska do Litwy.
(Telefonom od własnego korespondenta).
WARSZAWA. W Min. Spraw Zagranicznych przygotowują notę rządu polskiego do Litwy, będącą wyrażeniem zgody na Królewiec, jako miejsce rokowań. Nota będzie wręczona w przyszłym tygodniu posłowi litewskiemu w Rydze.

Gen Sosnkowski wraca do czynnego życia politycznego.
(Telefonom od własnego korespondenta).
WARSZAWA. W kołach politycznych kursują pogłoski o mającym nastąpić powrocie gen. Sosnkowskiego do czynnego życia politycznego. Nazwisko jego łącznie jest z wysokimi czynnościami państwowymi. Powiadają, że o ile obecny wiceprez. Bartl zostałby marszałkiem Sejmu, miejsce jego zajmie gen. Sosnkowski.

Projekt rozporządzenia o godzinach handlu.
(Telefonom od własnego korespondenta).
WARSZAWA. W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o godzinach w handlu. Projekt ten, chociaż wyraźnie w nim jest zaznaczone, że nie może kolidować z ustawą o 8 godzinnym dniu pracy, jednak przedłuża godziny otwarcia sklepów do 10 godzin na dobę.

Zniesienie wiz w komunikacji między Lotwą a Niemcami.
RYGA, 15.III. (Pat.). Rząd łotewski wyraził swą zgodę na propozycję rządu niemieckiego co do zniesienia wiz paszportowych w komunikacji pomiędzy Lotwą a Niemcami.

Sensacyjny wyrok w Lipsku.
BERLIN, 15.III. (Pat.). Wyrok sądu lipskiego, skazującego wydawcę i redaktora miesięcznika pacyfistycznego „p. t. „Nowe Niemcy” na karę 9-ciu miesięcy twierdzy za rewelacje o Instytucji t. zw. krótkoterminowych ochotników w Reichswehrze, wywarł w niemieckich kołach lewicowych i demokratycznych przykre wrażenie. „Vossische Zeitung”, „Berliner Tageblatt” i „Vorwärts”, które z zadowoleniem przyjęły wczorajszą mowę ministra Reichswehry Groenera, szczególnie podkreślając świadectwo Groenera, że jest on, jak większość rozsądnych żołnierzy, którzy przeżyli wojnę, pa-

Mińsk postanowił podjąć przerwana pracę Hromady w Polsce.
Z kompetentnego źródła dowiadujemy się, że Centr. Kom. Wykonawczy białoruskiej partji komunistycznej postanowił, jako odpowiedź na proces Hromady, podjąć jej prace w województwach północno-wschodnich Rzeczypospolitej w zmienionej postaci.

Nowy sekretarz Komitetu Ekonomicznego.
(Telefonom od własnego korespondenta).
WARSZAWA. Dotychczasowy szef sekretariatu Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów p. Jabłoński został przeniesiony do Ministerstwa Skarbu. Na jego miejsce został mianowany p. Jastrzębski, dotychczasowy członek komisji ankietowej.

Zmiany w Banku Gospodarstwa Krajowego.
(Telefonom od własnego korespondenta).
WARSZAWA. Rada Nadzorcza Banku Gospodarstwa Krajowego postanowiła zamianować i zastępcą naczelnego dyrektora dyktoczasowego dyrektora Banku kredytowego w Krakowie p. Konderskiego. Niezależnie od tego postanowiła Rada ustanowić stanowisko drugiego zastępcy naczelnego dyrektora, został nim dotychczasowy dyrektor jednego z oddziałów Banku p. Narutowicz.

Sensacyjny wyrok w Lipsku.
BERLIN, 15.III. (Pat.). Wyrok sądu lipskiego, skazującego wydawcę i redaktora miesięcznika pacyfistycznego „p. t. „Nowe Niemcy” na karę 9-ciu miesięcy twierdzy za rewelacje o Instytucji t. zw. krótkoterminowych ochotników w Reichswehrze, wywarł w niemieckich kołach lewicowych i demokratycznych przykre wrażenie. „Vossische Zeitung”, „Berliner Tageblatt” i „Vorwärts”, które z zadowoleniem przyjęły wczorajszą mowę ministra Reichswehry Groenera, szczególnie podkreślając świadectwo Groenera, że jest on, jak większość rozsądnych żołnierzy, którzy przeżyli wojnę, pa-

Sensacyjny wyrok w Lipsku.
BERLIN, 15.III. (Pat.). Wyrok sądu lipskiego, skazującego wydawcę i redaktora miesięcznika pacyfistycznego „p. t. „Nowe Niemcy” na karę 9-ciu miesięcy twierdzy za rewelacje o Instytucji t. zw. krótkoterminowych ochotników w Reichswehrze, wywarł w niemieckich kołach lewicowych i demokratycznych przykre wrażenie. „Vossische Zeitung”, „Berliner Tageblatt” i „Vorwärts”, które z zadowoleniem przyjęły wczorajszą mowę ministra Reichswehry Groenera, szczególnie podkreślając świadectwo Groenera, że jest on, jak większość rozsądnych żołnierzy, którzy przeżyli wojnę, pa-

Arestowania wśród socjal-demokratów.
KOWNO, 15.III. (Pat.). „Lietuvos Aidas” donosi, że w Kownie aresztowano szereg socjal-demokratów. Wśród aresztowanych znajdują się 4 studenci uniwersytetu kowieńskiego.

Arestowania wśród socjal-demokratów.
KOWNO, 15.III. (Pat.). „Lietuvos Aidas” donosi, że w Kownie aresztowano szereg socjal-demokratów. Wśród aresztowanych znajdują się 4 studenci uniwersytetu kowieńskiego.

Rokowania polsko-niemieckie.
(Telefonom od własnego korespondenta).
WARSZAWA. Rokowania polsko-niemieckie zostaną wznowione w dniu 20 b. m. Przybyły do Warszawy przedstawiciel Niemiec p. Hermes otrzymał w Berlinie szereg wskazówek o przeprowadzeniu rokowań.

Sprawa uwięzionych deputowanych komunistycznych we Francji.
PARYŻ, 15.III. (Pat.) w związku z dyskusją, jaka ma być niebawem przeprowadzona w izbie w sprawie żądania zwolnienia w okresie kampanji wyborczej deputowanych komunistycznych znajdujących się w więzieniu, LO-uv e dowiaduje się, że Poincare zgodził się na to, aby izba wypowiedziała się co do deputowanych, którzy istotnie znajdują się w więzieniu. Jednakże premier nie zgodził się — zdaniem dziennika na to, żeby deputowani Doriot i Duclos, którzy zbiegli, mogli korzystać z jakiegokolwiek amnestji.

Komisja przygotowawcza do konferencji rozbrojeniowej.
GENEWA, 15.III. (Pat.) We czwartek dn. 15 b. m. o godz. 11 tej przed południem delegat Holandji Leudon otworzył w charakterze przewodniczącego V sesję komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej. Sesja potrwa 14 dni. W przemówieniu inauguracyjnym Leudon wskazał na tak niezwykle doniosłe prace komitetu bezpieczeństwa i rozjemstwa, które dostarczyły materiału dla przygotowania konferencji. Poza tem oświad-

Dzień polityczny.
13 kościołów zamienione na szkoły i kluby.
„Izwiestja” donoszą, że na podstawie rozporządzenia Centralnego komitetu wykonawczego zamknięto 13 świątyni różnych wyznań na Ukrainie, a budynki ich przeznaczono na urządzenie szkół i klubów.

Dzień polityczny.
13 kościołów zamienione na szkoły i kluby.
„Izwiestja” donoszą, że na podstawie rozporządzenia Centralnego komitetu wykonawczego zamknięto 13 świątyni różnych wyznań na Ukrainie, a budynki ich przeznaczono na urządzenie szkół i klubów.

Nowa ustawa akcyjna.
WARSZAWA, 15.III. (Pat.). We środę 14 b. m. Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy akcyjnej opracowaną przez komisję kodyfikacyjną przy udziale komisji Mstwa Przemysłu i Handlu. Przy uchwaleniu rzeczony projekt, na Radzie Ministrów obecny był prezes sekcji prawa handlowego komisji kodyfikacyjnej i główny referent projektu prof. dr. Aleksander Dollński celem udzielenia odnośnych wyjaśnień redakcyjnych. Nowe prawo akcyjne wejdzie w życie na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, które ogłoszone zostanie w ciągu dni 10-ciu przed zebraniem się nowego Sejmu.

Komisja przygotowawcza do konferencji rozbrojeniowej.
GENEWA, 15.III. (Pat.) We czwartek dn. 15 b. m. o godz. 11 tej przed południem delegat Holandji Leudon otworzył w charakterze przewodniczącego V sesję komisji przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej. Sesja potrwa 14 dni. W przemówieniu inauguracyjnym Leudon wskazał na tak niezwykle doniosłe prace komitetu bezpieczeństwa i rozjemstwa, które dostarczyły materiału dla przygotowania konferencji. Poza tem oświad-

Armja Austrjacka.
Na podstawie traktatów pokojowych wojsko Austrji posiadać armję w sile 30.000 ludzi, licząc w to 1.500 oficerów i 2.000 podoficerów. Według nowego budżetu liczy armja austrjacka tylko 23.425 ludzi, a więc mniej niż pozwala traktat pokojowy. Oficerów posiada 1475, podoficerów 1684 a żołnierzy prostych 17.600.

Armja Austrjacka.
Na podstawie traktatów pokojowych wojsko Austrji posiadać armję w sile 30.000 ludzi, licząc w to 1.500 oficerów i 2.000 podoficerów. Według nowego budżetu liczy armja austrjacka tylko 23.425 ludzi, a więc mniej niż pozwala traktat pokojowy. Oficerów posiada 1475, podoficerów 1684 a żołnierzy prostych 17.600.

Drobne wiadomości.
Trzydniowe ćwiczenia wojskowe.
WARSZAWA, 15.III. (Pat.) Podobnie jak w roku ubiegłym, p. minister Spraw Wojskowych zarządził próbną powołanie na 3 dniowe ćwiczenia wojskowe niektórych roczników rezerwistów w kilku powiatach oraz w m. st. Warszawie. Ćwiczenia te mają na celu zbadanie sprawności mobilizacyjnej aparatu administracyjnego.

Echa arestowania inżynierów niemieckich w Rosji.
BERLIN, 15.III. (Pat.) „Acht Uhr Abendblatt” donosi, że w dniu dzisiejszym zapadła doniosła decyzja gabinetu w sprawie arestowania inżynierów niemieckich w Rosji sowieckiej i spodziewają się energicznych kroków niemieckich w M. skwie.

Echa arestowania inżynierów niemieckich w Rosji.
BERLIN, 15.III. (Pat.) „Vossische Zeitung” donosi z Moskwy, że

Armja Austrjacka.
Na podstawie traktatów pokojowych wojsko Austrji posiadać armję w sile 30.000 ludzi, licząc w to 1.500 oficerów i 2.000 podoficerów. Według nowego budżetu liczy armja austrjacka tylko 23.425 ludzi, a więc mniej niż pozwala traktat pokojowy. Oficerów posiada 1475, podoficerów 1684 a żołnierzy prostych 17.600.

Armja Austrjacka.
Na podstawie traktatów pokojowych wojsko Austrji posiadać armję w sile 30.000 ludzi, licząc w to 1.500 oficerów i 2.000 podoficerów. Według nowego budżetu liczy armja austrjacka tylko 23.425 ludzi, a więc mniej niż pozwala traktat pokojowy. Oficerów posiada 1475, podoficerów 1684 a żołnierzy prostych 17.600.

Drobne wiadomości.
Trzydniowe ćwiczenia wojskowe.
WARSZAWA, 15.III. (Pat.) Podobnie jak w roku ubiegłym, p. minister Spraw Wojskowych zarządził próbną powołanie na 3 dniowe ćwiczenia wojskowe niektórych roczników rezerwistów w kilku powiatach oraz w m. st. Warszawie. Ćwiczenia te mają na celu zbadanie sprawności mobilizacyjnej aparatu administracyjnego.

Cechą zasadniczą odbytych wyborów na ziemiach wschodnich był fakt rzucenia znacznej ilości głosów niepolitycznych na listę „Bezpartyjnego bloku współpracy z rządem”.

Zastanawiając się nad tym objawem, zanim wydamy taki lub inny sąd, należy przyjąć pod uwagę następujące przesłanki:

W woj. wolińskim mieszka ogółem około 1.700.000 ludności. Palacy stanowią w tym od 10—16 proc. Jeśli w głosowaniu do Senatu na ogólną liczbę około 200.000 uprawnionych do wyborów na listę pro-rządową padło około 74 proc., to znaczy, że ludność ruska wyrażało poparcie politykę sanacji, w stosunku do tych terenów uprawianą od dn. 13.V 1926 r.

Pomijając zupełnym milczeniem i obojętnością skargi podnoszone przeciwko stronnemu przeprowadzaniu wyborów, publikowane choćby przez P. S., należałoby się cieszyć, że tak znaczny procent ludności ruskiej i białoruskiej, która w r. 1922 bez zastrzeżeń szła w ramiona bloku mniejszości (lista ówczesna Nr. 16), opowiedziała się za państwowością polską.

Dlatego na wstępie zadać musimy pytanie: czy istotnie tryumf „B. B. W. R.” na ziemiach wschodnich powinien napawać nas tak wielką radością.

Odpowiedź jest nader trudna, gdyż:

Zewnętrznie i doraźnie, t. zn. w bieżącym okresie czasu, bez wątpienia zwycięstwo „B. B. W. R.” jest duże. Te ziemie i te jednostki administracyjne, które dotąd nie posiadały przedstawicieli polskich w izbach, mają ich.

Mimo wszystko jednakże, na dalszy okres czasu — obowiązek narodowy nakazuje podkreślić to odrazu i zawczasu — zwycięstwo to nie napawa nas otuchą, lecz przeciwnie budzi poważne zastrzeżenia.

Dlaczego?

Z czem sanacja pomajowa z r. 1926 przyszła na ziemie wschodnie, tego powtarzać nie należy, choćby z tego względu, że opinia publiczna zna tę sprawę dobrze. Natomiast należy wypunktować to, czego zwycięzcy w ostatnich wyborach na ziemiach wschodnich nie podnoszą, lub co gorzej, co tendencyjnie przemilczają, a mianowicie fakt, że osiągnięte zwycięstwo przypadło im w zamian za — wyraźnie federacyjny program w stosunku do Wołynia, Polesia, Nowogródziny i Wileńszczyzny. Wszak wystarczy przypomnieć, co w r. 1926 ogłaszał „Klub pracy”, aby przekonać się pod jakim warunkiem mniejszości narodowe udzieliły swego poparcia listom sanacyjnej. Ówczesne zobowiązanie stronnictwa p. Bartla w stosunku do mniejszości narodowych brzmiało:

— Dolożymy też wszelkich starań, aby w granicach Rzplitej podstawy państwowej mocy i szczęście zespolonych w Państwie ludów oprzeć na rzetelnem wprowadzeniu w życie postanowień konstytucyj, gwarantujących prawa mniejszości narodowych. Będziemy zwalczać wszelki ucisk narodowościowy i dążyć, aby przy rozkwiście samorządu we wszystkich dzielnicach ziem Rzplitej, z przewagą ludności białoruskiej i ukraińskiej, korzystały z autonomii terytorjalnej.

Jeśli stronnictwo, stanowiące tron i ośrodek „B. B. W. R.”, wskutek zaś „zradykalizowania Sejmu i Senatu” i — tron dalszego parlamentu, na mocy takiego oświadczenia uzyskało poparcie żywiołów z pośród mniejszości narodowych, to przecież prędzej, czy później zobowiązania te będzie musiało wykonać.

Tutaj właśnie tkwi cały tragizm „Phyrrusowego zwycięstwa”,

PRZEPISY PRAWA A PRAKTYKA WYBORCZA.

Art. 86 nstawy o Ordynacji Wyborczej stanowi, że rezultaty wyborów wraz z kartami głosowania w obwodach winny być odsyłane niezwłocznie do okręgowej komisji wyborczej. Wbrew temu ważnemu przepisowi prawa Generalny Komisarz Wyborczy wysłał 24 lutego 1928 r. okólną pismo do przewodniczących i komisarzy komisji wyborczych, by rezultaty wyborów i karty głosowania były odsyłane do starostów z poleceniem, by akta te były w miarę możliwości opieczetowane.

Socjaliści wnoszą o unieważnienie wyborów do Sejmu w okręgu wileńskim.

„Robotnik” z dnia 15 b. m. donosi, że Okręgowa Komisja Wyborcza P. P. S. w Wilnie zgłosił protest do Sądu Najwyższego w sprawie wyborów. Według urzędowych danych lista Nr. 2 uzyskała 16.697 głosów. Poza to odano 450 kartek zaopatrzonych z 2 kropką. Po uznaniu ich z powrotem za ważne suma głosów winna wynosić 17.147. Tymczasem jak się okazuje na liście P. P. S. faktycznie padło głosów 16.735. Kilkakrotny protest w

Państwowa Komisja Wyborcza tego rodzaju zarządzenie uznała za niezgodne z podstawowymi zasadami ustawy o Ordynacji Wyborczej, wykluczającej wszelki współdziałanie administracji, i wezwała Generalnego Komisarza Wyborczego, ażeby zarządzenie powyższe odwołał. Generalny Komisarz Wyborczy (o ile nam wiadomo) tego nie uczynił. Z obwodów i okręgów z tego powodu dochodzą liczne skargi. Cały szereg protestów został złożony do Sądu Najwyższego.

Okręgowej Komisji Wyborczej nie odniósł żadnego skutku. Dalej „Robotnik” podaje, że do komisji w Wielkich Miecznikach przybyli o godz. 8.30 pełnomocnicy listy i zastali urnę z głosami już zapieczetowaną. Po usilnych zabiegach ze strony pełnomocnika listy Nr. 2, Komisja odpieczętowała urnę i znaleziono tam większość głosów na listę Nr. 1. Na życzenie pełnomocnika listy Nr. 2 fakt ten wciągnięto do protokołu.

Walne zebranie Bratniej Pomocy U. S. B.

Onegdajsze walne doroczne zgromadzenie Stow. Bratnia Pomoc Pol. Mi. Ak. U. S. B. było bodaj wyjątkowym w dziejach wileńskiego środowiska akademickiego, trwał bowiem... dziesięć przeszło godzin bez przerwy! Tak to nasza młodzież akademicka zaprawia się do przyszłego życia społecznego i politycznego ucząc się parlamentaryzmu co prawda od Anglii, ale w okresie uchwalania przez Izbę Gmin i homerule, kiedy to całe doby i tygodnie spędzano nie wychodząc z parlamentu, dzięki obstrukcyjnym mniejszości. Aczkolwiek porządek dnia zebrania, składający się z 10 punktów, zawierał bardzo ważne dla życia akademickiego kwestie, jak: sprawa męsy, wygaśnięcie umowy z właścicielem uzdrowiska akademickiego „Nowiczka”, budowa domu akademickiego, doniesienie zmiany Statutu, spowodowane przez wyższe władze kompetentne, oraz budżet na rok przyszły — uwaga zebranych dzięki taktyce lewicy, zwrócona została w kierunku demagogicznego politykowania.

Po zgłoszeniu zebrania przez p. Samowicza, powołano prezydium w osobach: p. Karczewskiego (przewodniczący), pp. Andrełowicza i Turly (asesorowie), oraz pp. Chmielewskiego i Obiezierzkiego (sekretarzy). Przeszło godzinę trwające sprawozdanie z działalności ustępującego Zarządu odczytał p. Samowicz, w szczególności i obiektywne sposoby obrazują pracę Zarządu, dokonane w roku ubiegłym na terenie Bratniaka.

Sprawozdanie z działalności Akademickiej Kasy Chorych złożył p. Jedrusiak.

Obydwa sprawozdania rzeczowe i oparte na cyfrowych danych nie wywołały wcale dyskusji, przeto p. Kowalski złożył sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, sprawozdanie wykazujące ogromną i sumienną pracę Komisji i jej przewodniczącego nad szczegółowym zbadaniem gospodarki Bratniaka. Szczególną zaś uwagę zwróciła Komisja Rewizyjna na złą gospodarkę w mieszkaniach, której do dnia 20. I. r. b., t. j. do chwili sanacji warunków tam panujących, deficyt wzrósł do znacznych rozmiarów. Wobec drażliwości tej sprawy oraz braku czasu dla przeprowadzenia gruntownej rewizji. Kom. Rew. zaproponowała wybrać specjalną Komisję, od wyników badań której uzależnić ustalenie stopnia winy odpowiedzialnych czynników Bratniackich, udzielając zarazem ustępującemu zarządowi warunkowe absolutorium. Wniosek ten przez zebranie został też uchwalony oraz wyłoniono powyższą Komisję w składzie: p. Józefa Kopia (przewodniczący) i p. p. Rusieckiego, Gawędzkiego, Andrełowicza oraz Piaseckiego (członkowie).

Tu dopiero zaczęły się demagogiczne harce lewicy. Chcąc jak widać przed wyborami nową Zarządu dokonać „próby sił”, zgłasza lewica przez p. Świątlickiego wniosek, całkiem niezwiązany z poprzednim spokojnym tokiem obrad, wniosek wyrażający wotum nieufności dla przewodni-

odniesionego przez „Bezpartyjny blok współpracy”.

Sanacja będzie musiała wypełnić obowiązek federacyjny, które w sposób obowiązujący złożyła mniejszościom narodowym. Jeśli jej wypełni — naraża polskość na ziemiach wschodnich na późniejszą, czy wcześniejszą nieuniknioną katastrofę. Nie wypełniając tych obowiązków, będzie miała przeciwko sobie całe mniejszości, które za lat pięć mogą wyraźniej opowiedzieć się przeciwko państwu, niż to uczyniły w r. 1922.

Czyli — sanacja sama i własnymi rękami na ziemiach wschodnich zawiązała taki węzeł gordyjski, który bodaj czy kiedykolwiek rozwiąże.

czącego wniosek niezadarnie umotywowany tem... że w miesiącu zdarzały się w swoim czasie „kwaśne kotlety, lub zgnite kartofle” (sic!). Jednakowoż głosowanie nad tym wnioskiem wykazało, że warcholii — wnioskodawcy uzyskali zaledwie 80 kilka głosów, gdy przeciwko niemu padło 306 głosów. Lecz lewica nie dała za wygraną i zasympetowała w dalszym ciągu prezydium wnioskami formalnymi, widocznie przeprowadzając obstrukcję, rzucaniem na przeciwny oboz niewybrednych deklinacji, wymyślania od „bojówkerzy”, zgłaszania wreszcie wotum nieufności prezydium (aż trzykrotnie). W przeciwieństwie do niekulturalnego zachowania się lewicy i niezgrania w jej łonie (wystąpienia pp. Wojtkiewicza i Ambrozjaka) stanowisko młodzieży narodowej było niezachwiane i pełne godności, nie dające się sprokocować. W takiej to atmosferze już dobrze nad ranem przystąpiono do wyborów Prezesa Bratniej Pomocy. W imieniu niżej wymienionych organizacji akademickich, a mianowicie: Koła naukowe Medyków, Prawników, Teologów, T-wa Farmaceutycznego „Lechia”, Cechu św. Łukasza, Stow. Kół Prowincjonalnych, Korporacji Bateria, Śniadecia, Concordia, Concordia, Lechia i Leonidania, Socjalicy Marjańskich mekskiej i żeńskiej, Młodzieży Wschepolskiej i Odrodzenia, zgłosił listę kandydatów do Zarządu p. Turlo, wysuwając na Prezesa Bratniaka p. Wład. Babickiego, b. wice-prezesa Zarządu i kilkulatniego współpracownika Zarządu Bratniej Pomocy. Lewica tymczasem nie miała ani swojej listy, ani poważniejszego zainteresowania żywotnymi sprawami samopomocowemi nie wykazała, natomiast cały swój dowcip i energję skierowała na robienie kwestyj politycznych ze spraw czysto zawodowych lub gospodarczych.

Na marginesie wyborów do Bratniaka.

Wielkie zwycięstwo akademickiej młodzieży narodowej na terenie Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej U. S. B. nasuwa szereg uwag i refleksji. Najważniejszą z nich będzie niewątpliwie skonstatowanie doniosłego faktu całkowitego zwycięstwa idei praworządności. Aby uniknąć nieporozumień podam odrazu, jak należy rozumieć słowo „praworządność”, a więc: cechą zasadniczą, rozstrzygającą o praworządności pewnej grupy jest fakt bezwzględności uznawania panującego w danej grupie porządku prawnego i podporządkowywania się mu wszystkim w skład grupy wchodzących jednostek, bez względu na ich osobisty stosunek (pozytywny czy negatywny) do tegoż porządku prawnego. Konsekwencją stąd płynąca będzie fakt, że w społeczności, w której panuje praworządność, możliwym jest pomiędzy poszczególnymi ugrupowaniami, w skład danej społeczności wchodzącymi, różnicami się co do zabarwienia, bądź ideowego, bądź politycznego czy innego, jedyny sposób prowadzenia walki — walka legalna t. zn. walka, przez panujący porządek prawny uznana. Jeżeli pewne ugrupowanie chwyci się sposobów walki niedozwolonej — w społeczności praworządnej spotka się ze stanowczym sprzeciwem i ostrą reakcją. Przechodząc teraz do społeczności akademickiej powiedzieliśmy, że na terenie wszystkich organizacji, stowarzyszeń i związków akademickich jest uznawany porządek prawny, którego cechami głównymi będą: zasada większości i walki parlamentarnej. Wszelkie inne sposoby walki pomiędzy poszczególnymi ugrupowaniami akademickimi poza walkę parlamentarną są potępione i wykluczone. Zasada większości, siłą rzeczy skutkuje — istnieniem mniejszości. Jasną rzeczą jest również, że większość ma prawo do zajmowania czołowych stanowisk w życiu akademickim i nadawania mu pewnego piętna. Nie znaczy to, że mniejszość ma być całkowicie upośledzoną. Jeżeli mniej-

szkość jest dobrze zorganizowana, jeżeli stoi na gruncie praworządności, jeżeli walczy z większością w sposób parlamentarny — zawsze będzie miała należną jej wpływ (należną w stosunku do jej siły). Na tem polega zasada parlamentarnej opozycji, na tem polega zasada większości: oddać każdemu to, co mu się sprawiedliwie należy. Każda opozycja racjonalna unika sama chwytania się nielegalnych sposobów walki, gdyż liczy na to, że może się stać większością i narazić się wówczas na odwet, chyba... chyba, że na to nie liczy. No, a wówczas sytuacja się zmienia zasadniczo, mniejszość staje się całkowicie obstrukcyjną i za jedyny cel stawia sobie rozbiłanie i hamowanie prac większości wszelkimi środkami. W grupie praworządnej tracą wówczas jeszcze bardziej swe wpływy i w końcu bankrutuje całkowicie albo zmienia taktykę.

Zobaczmy teraz, jak się ta sprawa przedstawia na terenie akademickim. Jak powszechnie wiadomo, ogólno-akademicką reprezentacją Polskiej Mi. Akad. jest Naczelny Komitet Akadem. (N. K. A.), reprezentacją zaś poszczególnych środowisk — Miejscowe Komitety Akad. (M. K. A.), które w ściślejszej pozostają łączności z N. K. A. Komitety te, składają się z członków, obranych w drodze pięcioprymiennikowych wyborów z poszczególnych środowisk. Do M. K. A. peżatem wchodzi delegacja wrylistów: 1) od Bratniej Pomocy danego ośrodka akademickiego, 2) od Zrzeszenia Kół Prowincjonalnych, 3) od Zrzeszenia Kół Naukowych oraz 4) od Miejscowego Koła Międzykorporacyjnego. Tak więc N. K. A. i M. K. A. są to reprezentacje ogółu polskiej młodzieży akademickiej. Jakież stąd wnioski? Jasną rzeczą i całkowicie słuszną, że większość faktyczna będzie rozporządzała również większością w N. K. A. i M. K. A. i tu się da zastosować właśnie to wszystko, co było powiedziane o opozycji parlamentarnej. Mniejszość praworządna i silna, mając swych delegatów w N. K. A., potrafi zd-

być należną jej wpływy, natomiast mniejszość niepraworządna ze chce zdobyć wpływ większy, niż jej się słusznie należy i chwyty się nielegalnych sposobów walki. Jednym z takich sposobów będzie sposób dość charakterystyczny a linia rozumowania taka: nie możemy w danej, legalnie ustanowionej i przez wszystkich uznanej instytucji zdobyć przewagi (i słusznie — jako mniejszość) — ergo rozbiłmy instytucję. A więc np. demonstracyjnie wycofanie się delegatów akademickiej lewicy z N. K. A. w nadziei, że można będzie wówczas zakwestjonować prawo reprezentowania przez N. K. A. ogółu Polskiej Młod. Akad., co i miało miejsce.

Srodowisko praworządne zareaguje ostro na tego rodzaju taktykę, a ugrupowanie, które się takich sposobów chwyciło, straci resztę wpływów, i oto na ostatnim walnym zebraniu Bratniej Pomocy U.S.B. Blok młodzieży demokratycznej wraz z całą lewicą, licząc na poparcie t. zw. prawej sanacji, wysunął wniosek o wycofanie przez Bratnią Pomoc swego wrylisty z Wileńskiego Komitetu Akademickiego.

Demonstracyjne wystąpienie bloku lewicy z N.K.A. jako nie spowodowało rozbiłania instytucji, jak np. nie spowodowało zamknięcia Sejmu wycofanie się z niego jakiejś grupki posłów. A więc druga metoda: wycofanie wrylistów Br. Pom. z M.K.A. i osłabienie ich znaczenia w ten sposób. Jednym słowem było do celu. Sam fakt przeniesienia momentu politycznego na teren instytucji naruszkos apolitycznej, wyłącznie samopomocowej, jest godzien jedynie najwyższego potępienia i ubolewania. Zrzucanie nam, koleży z lewicy, że moment polityczny tkwi w punkcie, że Bratniak deleguje wrylistę do M.K.A. (tak poważna instytucja musi wszak mieć przedstawiciela w ogólnoakademickiej reprezentacji), a jakże to wygląda próba użycia Walnego Zebrania Członków Bratniaka do celu wyłącznie Waszego, dla rozbiłania M.K.A., tak przez Was zleniwidzonego ze względów wyłącznie politycznych? Ha? — Ale, nie spodziewam się bezstronności.

Młodzież akademicka wileńska, zgromadzona na Walnym Zebraniu B. P. w dniu 14-ym, bm. (raczej 15 go — o 6 ej rano) stanęła na wysokości swego zdania i dała godną odpowiedź rozbiłaczom jedności akademickiej i wrogom praworządności. Cześć Wam, Koleży, ze wytrwałości na stanowisku, ze zrozumiałej intencji niecie Waszych przeciwników, że stanęliście twardo na gruncie praworządności. Jedyne bowiem ład społeczny i porządek prawny mogą dać gwarancję przyszłego mocarstwowego stanowiska Polski. Cześć!

Konrad Okulicz. 15. III. 1928. Wilno.

RUCH WYDAWNICZY.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej i najważniejsze ustawy polityczne i administracyjne, uzupełnione statutem Ligi Narodów, wydał prof. dr. Antoni Perlatkowicz, wydanie IV, nakład Krajowego Instytutu Wydawniczego w Poznaniu.

Czwarte wydanie znanego podręcznika do egzaminów urzędniczych i uniwersyteckich zostało znacznie rozszerzone, a dzięki dokładnemu skrowidzowi i wielkiej przejrzystości, korzystnie wyróżnia się od wydań poprzednich.

Zbiór ustaw prof. Perlatkowicza uwzględnia wszelkie zmiany, jakie ustawodawstwo wprowadziło i dlatego książka nie tylko uczącym się, ale i prawnikom zawodowym, a zwłaszcza urzędom, wiele korzyści i ułatwienia przynieść może.

Pamiętajcie o Polskiej Macierzy Szkolnej.

Spółeczeństwo tułonej w przygotowaniach do Wielkiego Sejmu — do Dumy państwowej.

XXIV.

Doktor Paukstsits przez dwa miesiące po ślubie mało zajmował się praktyką. Nie odchodził od żony i nosił ją na rękach po wszystkich pokojach. Domownicy słyszeli często sbrany śmiech pani i rozweselony głos pana. Zagięła młoda para do rodziców, ale najlepiej było im z sobą. Jednak trzeba było wrócić z różowych obłoków na szarą ziemię. Zaczęły się wyjazdy doktora na wieś, a w czasie jego nieobecności Lena nie wiedziała co z sobą zrobić i jak czas zabić. Chodziła do rodziców, gdzie zaglądali sąsiedzi, haftowała nikomu niepotrzebne kwiatki, rysowała przez nikogo nie podziwiane ptaszki i motyliki, grała i śpiewała piosenki litewskie. Próbowała nawet czytać po litewsku, ale trudności nowotworzonego literackiego języka zupełnie ją zniechęcały.

(d. c. n.)

LUDWIKA ŻYCKA.

WCZORAJ.

Migawki ze stosunków polsko-litewskich.

XXIII.

Nigdy jeszcze Jadwisia Wojnowska nie przeżyła takich wrażeń jak w czasie jazdy i pobytu w Wilnie ostatnim razem. Miasto utonęło w beznadziejnej ciemności. Ludzie snuli się jak cienie, świecą sobie tu i tam latarkami: we dnie cisza zalega ulice. Tramwaje nie chodziły. Doróżki nie jeździły. Magazyny były pozamykane. Pociągi kolei stały jak wrota w ziemię na stacji. Począty znikąd nie przychodziły. Nikt nieczeg nie niósł w rękach na ulicach, a ludzie o wyglądzie świątecznym snuli się jakby zdziwieni i trochę zadowoleni pokazaniem swojej siły w urzędzeniu takiego ogólnego wypoczynku strajkowego.

Jadwisia przyjechała po towary do swego magazynu, a musiała beczynnie chodzić po mieście jak inni, i przypatrywać się niezwyklej zjawisku. Wszyscy specjaliści i fachowcy, wszystkie pracownie intelektualne i mechaniczne, wszystkie narodowości, stany, klasy, nie robili nic. Biura, banki, szkoły, fabryki, stały jak zaklęte we śnie i w niemocy. Wojska nie było widać nigdzie. Ludność roiała się na ulicy. Znajomi i nieznajomi rozmawiali z sobą i uświadamiali jedni drugich co to znaczy,

i na co to jest. Żadnych pochodów demonstracyjnych, gromadnych nikt nie urządził, bo nie było komu pokazywać się. Wszelkie władze przerazone nigdy nie widzianą sytuacją, zdawało się że zapadły w przepaść.

Z jakichś tajemniczycy głębi, z jakichś podziemi bezdennych, szedł wiew rozkazu bezmimiego, aby całe życie społeczne stanęło. Ktoś gdzieś umarł w mieście. Z trudem największym dostawało się przepustkę do cichego zanieśnięcia trupa na cmentarz. Dostawało się od ludzi nowych, nieznanych pilnujących dniami i nocami, aby nikt nic nie robił. Każdy oglądał się poza siebie i podejrzewał wzajemnie. Na rynkach, na skrzyżowaniach ulic, na placach, jacyś nieznajomi ludzie przemawiali do ulicy. Tlum gromadził się i rozchodził w milczeniu. Nie pozwalał nikomu ze służby pracować dla panów; nie wolno było gotować, szyć ani prac. Kobiecy rzdziły bez pomocy, chorzy w szpitalach umierali bez opieki. Ludność dowidywała się, że tak jest w tym samym czasie w olbrzymim imperjum, stanowiącym płatą część kuli ziemskiej. Wspaniała manifestacja przeciw despotyzmowi i samowładzy wstrząsnąć miała jaskinią Smoka, pożerającego od wielu stuleci narody i jednostki. Ale ta sama manifestacja groziła rozpadnięciem się w wojnę społeczną między klasami i fachami, groziła zatrueniem jadem nienawiści i zardzości, śmiercią wszelkiej produkcyjnej pracy, rozproszkowaniem społeczeństwa w dziczyźnie przemocy, zabijającej duszę i myśl człowieka.

Pierwszego dnia Jadwisia, z myślą o proteście przeciw Smocznej jaskini, odczuwała jakby zadowolenie, patrząc na świąteczny ruch na ulicach i ciche narady gromadek ludzkich. Ale następnych dni, gdy tłumy stawały się coraz agresywniejsze i zaczęły się spierać gdzie iść, na co napaść i co zniszczyć, — jakis ból wewnętrzny i strach o skarby polskiej kultury, ogarnął jej duszę. A gdy nocami słyszała pojedyncze strzały terroryzujące kogoś w nieprzeznakionych ciemnościach, gdy ludem naszym wileńskim rozporządzać się były jednostki nieodpowiedzialne, niedojrzałe a gwałtowna młodzież, daleka od ideałów chrześcijańskich i polskich, młodzież obcego narodu, — Jadwisia zrozumiała, że manifestacja wolności przerażała się w rewolucję ślepej siły motłochu, który nigdy nie stwarza, a tylko we krwi zatapia i niszczy zdobycze wieków.

Z ciężarem niewypowiedzianym na duszy, zamknęła się w mieszkaniu swoim, aby cierpliwie przeczekać. Miała wrażenie, że jakis cudze mętne fale burzliwie biją nad nią, a ona w swej bezwładności wie, że to dalsze nurty niewoli i modli się teraz o świeży, czysty, odżywczy prąd, o krynicę narodowego życia. Po kilku dniach gwałtowny dzwonek zmusił ją do otworzenia drzwi i dwa olbrzymie wzrostu Kozacy podali jej list od brata. Sypnęła im garść pieniędzy. Roznoszono pocztę, zaczynało się więc życie. Powoli wracały fale do łożyska. Wreszcie wielki Smok Północy drgnął podmyty falami Morza Japońskiego.

Proces Białoruskiej Hromady.

(Posiedzenie 15 marca).

Dziesiąty dzień procesu Hromady możnaby nazwać wybitnie dniem prasowym, dotyczy on bowiem tej grupy świadków, którzy odslonić mają działalność „Hromady” na polu pracy w piśmie. Pierwszy zeznaje b. kierownik referatu prasowego przy Komisariacie Rządu.

P. B. Aleksandrowicz. Zeznania swoje świadek rozdziela na akcje prasową i dążność do opanowania instytucji białoruskich. Z odczytywanej długiej listy tytułów gazet widać, że nazwy ich zmieniały się bardzo często, a konfiskaty sypały się jeszcze częściej. Zjawisko to objaśniają częściowo tytuły artykułów: „Modlić się nie daję”, „Precz zdrajcy”, „Nas razbudzili”, „Echa napadu policyjnego”, „Burzajowa moralność”, „Pogrzeb ofiar w Kosowie”. Gdzie się podziwiają nasze podatki”, „Wskrzeszenie polityki Grabskiego”, „Czegośmy dożyli”, „Z pokłonem do panów”, „Nie straszcie nas panowie” i t. d. To też konfiskaty, stale zatwierdzone przez Sąd i pociąganie do odpowiedzialności z art. 129, 263, a nawet 74 (obraza uczuć religijnych), były ich dalszym ciągiem. A redaktorzy? Ci rekrutowali się przeważnie z przywoznych z poza Wilna, tak, że adres ich był stale: Wileńska 12, często goście byli to ludzie mało piśmienni, którzy albo uciekali do Rosji, jak Marcinewski, Zapolski, albo też szli do więzienia, jak Szyle i inni. W rzeczywistości kierował prasą Łuckiewicz i „kollegium prasowe”: Taraszkiewicz, Rak-Michajowski, Ostrowski, Samojło. Tendencją prasy wyolbrzymianie i przesada ujemnych stron polskich rządów, uogólnianie pojedynczych wypadków. O stopniowym opanowaniu wszystkich najważniejszych instytucji białoruskich przez „Hromadowców”, mówiliśmy już w poprzednich sprawozdaniach, z którymi zgadzają się zupełnie obecne zeznania świadka.

Rewelacja wczorajszego dnia były zeznania św. Studnickiego Wacława, który zażądał się wyłącznie osobą oskarżonego Łuckiewicza.

„Łuckiewicz: Jana, późniejszego Iwana i Antoniego znam od lat 20. Wspólnie mieszkali, wspólnie działali, jednakowymi byli poglądów. Iwan prowadził handel antykwarski, który nazywał „Muzeum białoruskim” i był w ścisłym kontakcie z metropolitą Szęptyckim we Lwowie, dokąd jeździł nie tylko w celach handlowych, lecz i politycznych. Mówili oni, że są szlachetną polską, herb „Nowina”, której to nazwy Łuckiewicz Ant. używał jako pseudonimu pisarskiego. Za czasów rosyjskich rozpoczęli wydawać pismo białoruskie pod tytułem „Nasza niwa”, pisane literami łacińskimi. Miało ono służyć do rozbijania państwa rosyjskiego. „Chłopi to bydlę”, mawiał zwykły Łuck. Ant.—Zastanawiało świadka, żąda Łuckiewicz mając na podróże I i II klasę kolei, kolacje u Georges'a. Wyjaśniło się to wkrótce, Pismo zaczęło drukować członkami rosyjskimi. „Jesteśmy białoruski, a nie białolachy”, piszą i mówią Łuckiewicz.

Znajomy świadka Krysiak we Lwowie dostarcza mu dowodów, że ruch ukraiński opiera się na subsydjach „Ostmarkvereinu”, a ruch białoruski czerpie również z tamtąd swe natchnienie i sily. „Znałem również Lastowskiego, owego ministra in partibus infidelium Białorusi. Ubolewał on często, że narodowy ruch białoruski ma na początku takich ludzi, jak Łuckiewicz.

„Że to opinie były słuszne, świadek miał możność przekonań się z następujących faktów: w książce pożyczonej od Łuckiewicza znalazł biuletyn wizytowy Szolca, sekretarza gen. „Ostmarkvereinu”, co zgadzało się z rewelacjami Krysiaka. Również dowiedział się świadek, że Łuckiewicz jeździł do Warszawy, gdzie odwiedził w cytadeli jakiegoś rosyjskiego pułkownika.

W 1912 r. powstała w Wilnie „Wieczorna Gazeta”, której redaktorem był Ant. Łuckiewicz. On też prowadził rosyjską księgarnię „Znienie”, przyczyniając się tem do szerzenia rosyjskości w Wileńszczyźnie. Gazeta ta polaków traktowała jako kolonistów, nie mających tu nic do mówienia. „Przyszła Wielka Wojna. Łuckiewicz redaguje „Homana”, drukowanego w niemieckiej drukarni rządowej. Znalazł go przez świadka ka po wyjściu Niemców książka w lokalu sztabu niemieckiego wyraźnie stwierdza, że „Redakcję” prowadził „Anton von Łuckiewicz”. Z jego nazwiskiem łączą się też pozycje pieniężne regularnie zapisywane w tej książce przez feldfelbi niemieckich. Zadaniem „Homana” było zwalczanie idei polskości i wysuwanie białoruskości. Był on masami bezpłatnie rozrzucony po wsiach. W artykule podpisanym przez „A. N.” (Antoni Nowina) czytamy: „Polska chce być wielkim mocarstwem, daży do opanowania Białki, lecz to byłoby klęską dla Białorusi i my do tego nie dopuścimy”.

„Nie na tem kończą się emigracje Łuckiewicza. Widzimy go czas jakiś, jako przedstawiciela najwyższej władzy w Mińsku za paszportem jako Litwin.

Definiując osobę Łuckiewicza Ant. świadek mówi: „Jest tak sprytny, że będąc najbardziej winny, potrafi stać w cieniu, wysuwając innych. Pod względem moralności stojąc bardzo nisko, intelektualnie jest bardzo sprytny”.

Świadek prezentuje Sądowi ową książkę sztabu niemieckiego, a następnie dostaje się w krzyżowy ogień pytań, tak ze strony Sądu, Urzędu prokuratorskiego, jak też obrony. Wyprowadza go to wkrótce z równowagi i wywołuje w następstwie ostrą polemikę. Świadek opowiada, że w 1920 r. była wystawa w Wilnie pamiątek z czasów wojny. Wystawił wtedy „Homana”, a bezpośrednio potem ktoś, jak się okazuje później p. Pawlukiewicz pokazał mu fotografie paszportu, gdzie Łuckiewicz zapisany jest jako Litwin. Reprodukcyjne tych rzeczy były w „Świecie”. Tutaj świadek rzuci obelżywy frazes, który wywołuje ostrą reakcję na ławie adwokackiej.

— Te zeznania się nad niemającym możności bronienia się! — Te bezcelność!

Przewo d n. Przywołuje obronę do porządku!

Świadek. Od czasu znalezienia biletu Szolca, zerwałem z nim stosunki, nie podawałem mu rąk, uważając go za agenta u dwu rąk.

Obrona. Czy pan nie był obrażony czynnie przez Łuckie? S w. Niel Raz tylko ostrzegłem pewnego legionistę przed Janem Łuck. bo to podejrzane indywiduum. Wtedy Łuck. chciał się rzucić na mnie i spoliczkowałem go.

Obr. A polemiki z Ant. Łuck. czy świadek nie prowadzi? S w. To prof. Kłos z racji „Celi Konrada”. Łuckiewicz popisał malwersacje planu.

Obrona. Następnie indaguje świadka o drukarnię którą rzekomo miała być nie wojskowa, a prywatna.

A d w. Ettinger. Dopytuje o prace Studnickiego, czy nie były orientacji niemieckiej?

Sędz. Jodziejewicz. Jaki był program polityczny „Homana” co do Wileńszczyzny i Mińszczyzny?

S w. Ze Wilno nie jest polskie, lecz jakiegoś państewka.

A d w. S m i a r. Węc pan potępia Łuck. za polityczny sojusz z Niemcami?

S w. Za to, że był renegatem polskim, głosił się białorusinem i działał na szkodę państwa polskiego, i robił to dla względów materialnych.

A d w. S m i a r. A czy świadekowi wiadomo, że w Warszawie wychodziła „Godzina Polski”, finansowana przez Sztab Gener. niemiecki?

S w. Nie było stwierżzone dokumentami.

A d. S m i a r. A czy na łamach „Godziny Polski” figurowało nazwisko Studnicki? (Mowa tu o Władysławie Studnickim znanym z programu germanofilskiego).

S w. Mogło się znajdować, ale to nie to samo. Łuckiewicz był agentem i miał przeszłość, a Studnicki i Marsz. Piłsudski, to pierwsi którzy wierzyli w przyszłość Polski.

A d. S m i a r. Czy nie zarzucono bratu pańskiemu tego samego, co Łuckiewiczowi?

Przewo d n. Uchylam to pytanie.

A d w. S m i a r. A sprawa z Niemojewskim, czy nie była zdradą stanu?

Przewo d n. Uchylam to pytanie.

Obrona Łuckiewicza składa oświadczenie, że kiedy Łuckiewicz chciał jechać do Paryża, to mu ktoś ze znajomych wyrobił paszport litewski, ale on z niego nie korzystał.

Następnie zaczyna się tak gwałtowna polemika świadka z obroną, że przewodniczący przerywa ją, uważając, że zadawane pytania nie są obiektywne.

O s k. Ł u c k i e w i c z o s w i a d a c z a, że koncesja na „Homana” była wydana przez „Pressestelle” na imię lw. i Ant. Łuck. oraz Lastowskiego. Wszystkie techniczne artykuły dostarczały władze niemieckie, które zabierały również dochody na pokrycie wydatków, resztki oddając redakcji. Korektę robił Łuck., gdy jednak potem pismo wydawano w dwóch językach, to korektę tekstu grażdanką robił Olechnowicz i dla niego szły te planiżdy, jakie zapisane w książce św. Studnickiego. Na inne zarzuty nie uważam za możliwe odpowiedzieć.

lni świadkowie rekrutują się przeważnie z kierowników i personelu drukarni. Chodzi o ustalenie ram technicznych i finansowych prasy Hromady. Nie wnoszą oni materiału ciekawego.

Pewnym urozmaiczeniem jest św. Dworczański, wybrany na posła w wojew. Nowogródzkiem z listy Nr. 39 „Zmagania za interesy silesi i robotników”. Świadek na pytanie przewod-

niczącego, co wie o sprawie „Hromady”, odpowiada: „Ze im się dzieje niesprawiedliwość, że siedzą na ławie oskarżonych”. Zostaje za to zmonitowany przez przewodniczącego.

Świadek ma i drugi kłopot:

nie umie wyjaśnić, z jakich źródeł 110 studentów białoruskich kształcił się w Pradze, do liczby których i on należał, a których odwiedzał w 1924 r. w Pradze Taraszkiewicz.

Dzisiaj dalszy ciąg procesu.

KRONIKA.

Obszar warowny miasta Wilna.

W Nr. 29 „Dziennika Ustaw” z dnia 14 marca ukazało się Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 stycznia r. b. w sprawie uznania miasta Wilna i okolicy za obszar warowny.

Według tego rozporządzenia granice obszaru warownego Wilna są następujące:

Rzeka Wilja od granicy państwowej do przecięcia z granicą gminy Rzesza; północno-zachodnią i północną granicą gminy Rzesza do rzeki Wilji; rzeka Wilja do

traktatu Podbrzezie—Wilno; trakt Podbrzezie—Wilno do potoku Trynku; potok Trynku do toru kolejowego Wilno—Turmonty; linja kolejowa Turmonty—Wilno do przecięcia z drogą Wilno—Tawrya; droga Wilno—Tawrya do m. Tawrya (włącznie); dalej rzeka Wilejka do ujścia rzeki Kienka; rzeka Kienka do granicy gminy Rudomino; następnie południowe granice gmin Rudomino i Troki do granicy państwowej i granicą państwową do rzeki Wilja.

Podrożenie mięsa, chleba i maki.

W wyniku onegdaj odbytej w Magistracie konferencji w sprawie ustalenia cen na mąkę, władze administracyjne zgodziły się na podwyżkę ceny chleba i maki o 2 gr. na kilo. W dniu wczoraj-

szym nastąpiła nagła zwyżka cen mięsa w sklepach. Szczególniej podskoczyły ceny na cielęcinę, osiągając w niektórych sklepach cenę z 1 zł. 30 gr. za kilo do 1 zł. 60 gr.

Wiadomości kościelne.

— Nauki Wielkopostne. Stosownie do zarządzenia J. E. ks. Arcybiskupa—Metropolity Wileńskiego we wszystkich kościołach w ciągu Wielkiego Postu po Prymarji odczytywane są stosowne Lekcje i Ewangelje i wygłaszane krótkie nauki przeważnie na tematy z Ewangelji w zastosowaniu do spowiedzi i Komunii Wielkanocnej.

— Śpiewy w Bazylice Metropolitalnej zrobiły wielki krok ku całkowitej naprawie i zastosowaniu się do odnośnych zarządzeń Stolicy Apostolskiej. W tej dziedzinie obserwujemy stały choć powolny postęp. Miłośnicy, zeszyły z repertuaru kompozycje niemościelne, usunęto popisy instrumentalne rzyńskie i orkiestrowe. Obecnie od początku Wielkiego Postu w Bazylice Metropolitalnej będzie śpiewał stale tylko męski chór, złożony z alumnów Seminarjum Metropolitalnego oraz osób świeckich, pod dyktando p. prof. W. Kalinowskiego.

— Akademia ku czci św. Tomasza odbyła się przed kilku dniami uroczystość w Seminarjum Metropolitalnym.

Z miasta.

— Echa pożaru młyna Tyszkiewiczowskiego. W związku z podaną przez nas wiadomością o pożarze młyna Tyszkiewiczowskiego, ze sfer wojskowych otrzymaliśmy informację, że spalone zboże, było przez odnośne władze wojskowe w dostatecznym stopniu zabezpieczone na wypadek pożaru. Oprócz ubezpieczenia zboża w wojskowości 55.000 złotych, umowa z dzierżawcą młynu p. Jeźmanem przewiduje pokrycie przez niego ewentualnych strat Skarbu Państwa, zabezpieczone całem urządzeniem młynu.

Zgodnie z umową, p. Jeźman gotów jest obecnie pokryć nadwyżkę strat przewyższających sumę, którą wojskowość otrzyma z towarzystwa assekuracyjnego. Wrazie gdyby nawet dzierżawca młynu temu się sprzeciwił, wojskowość miałaby możność zabezpieczenia swych pretensji na sumę 6000 dolarów, na którą to sumę było zaasekurowane urządzenie młynu.

— Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego komunikuje, że z powodu świąt muzulmańskich Ramazan Bajram młodzież tego wynania wolna jest od nauki szkolnej w dniach 23 i 24 marca r. b.

— Koło ks.ks. Prefektów odbyło niedawno posiedzenie, poświęcone przedyskutowaniu i przyjęciu regulaminu sekcji ks.ks. Prefektów szkół powszechnych.

— Z życia stowarzyszeń. XIII konferencja Tow. Św. Wincentego i Paulo. Dnia 17 marca b. r. o g. 7 wiecz. w sali gimnazjum im. Joachima Lelewa odbył się odczyt p. dr. Zygmunta Fedorowicza p. t. „Krajobraz Polski” (z przeczczami) na rzecz najbiedniejszych rodzin m. Wilna. Konferencja prosi dyrektorów szkół średnich i powieszonych o powiadomienie uczniów o odczycie. Bilety do nabycia przy wejściu w cenie od 20 gr.

— Wileńskie Koło Związku Bibliotekarzy Polskich. Dnia 18 b. m. (niedziela) o godz. 12-tej zwiędzać będą członkowie Koła bibliotekarzy Straszyna w Wilnie ul. Żydowska 6 (albo Niemiecka 12). Punkt zborny na miejscu.

— Sprawy robotnicze. — Groźba nowego strajku. W dniu wczorajszym pracownicy czapkarscy zwrócili się do właścicieli sklepów z żądaniem podwyżki płac oraz zmiany formy płacenia. Dotychczas otrzymywali zamiast pieniędzy weksle krótkoterminowe, obecnie żądają wypłaty pieniędzmi, grożąc porzuceniem pracy. (z)

— Likwidacja strajku. Trwający od dłuższego czasu strajk szewców wczoraj częściowo został zlikwidowany. Część fabryk obuwiwa zgodziła się uwzględnić

żądania robotników podwyżki poborów. Dziś oczekiwane jest całkowite zlikwidowanie strajku. Od jutra prawdopodobnie wszyscy szewcy przystąpią do roboty. Natomiast strajk krawców trwa nadal.

Dzisiaj dalszy ciąg procesu.

Sprawy prasowe.

— Zatwierdzenie aresztu. Sąd okręgowy na posiedzeniu gospodarczym zatwierdził areszt nałożony przed paru tygodniami na nakład czasopisma żydowskiego „Unzer Sztyme”.

Sprawy białoruskie.

— Skład białoruskiego klubu poselskiego. „Siałańskaja Niwa” donosi, że nowy białoruski klub poselski składać się będzie z przedstawicieli trzech partii politycznych, 1) z ramienia Białoruskiego Związku Włościankiego posłowie Jaremicz, K. Juchniowicz i sen. Ragula, 2) z ramienia Białoruskiej Chrześcijańskiej Demokracji — A. Stepowicz i P. Karusza, i 3) z ramienia Białoruskiego Demokratycznego Prawosławnego Zjednoczenia: senator Bagdanowicz.

Kronika policyjna.

— Zabójstwo na tle zazdrości. W dniu 4 b. m. o godz. 10 wieczorem w osadzie Mięjszyski pod Wilnem, Antoni Sadowiński st. sierżant rezerwy, inwalida wojkowy, cierpiący na epilepsję, zabił 3 strzałami rewolwerem swą żonę i najmłodszego syna 1 rocznego Stanisława. Dochodzenie przeprowadzone przez władze bezpieczeństwa publicznego wykazało iż Sadowiński otrzymał kilka dni temu anonimowy list, w którym doniesiono, że żona go zdradza i że najmłodszy syn nie jest jego synem. Sadowiński zażądał od żony wyjaśnień. Ta nie chciała mu ich dać. Sadowiński wyciągnął wtedy rewolwer i strzelił do żony, raniąc ją w głowę, pierś i lewą rękę, oraz do najmłodszego syna, raniąc go w pierś. Przybyła karetka Pogotowia Ratunkowego przewiozła ofiary do szpitala św. Jakóba. Żona po drodze zmarła, dziecko walczy ze śmiercią. Sadowińskiego aresztowano i osadzono w więzieniu na Łukiszkach. (z)

— Awantura wywołana przez krawców. W dniu wczorajszym kilkunastu strajkujących czeladników krawieckich zgromadziło się w godzinach popołudniowych przed magazynem krawieckim Kulikowskiego przy ul. Mickiewicza, żądając opuszczenia pracy przez tamistralków. Wezwana policja demonstrantów rozproszyła, aresztowując kilku, których po spisaniu u protokolów wypuszczono na wolność. (z)

— Tragiczny wypadek. W dniu onegdajszym na linii kolejowej Sniów-Drohiczyn na zdzążając w kierunku Brohiczyna drewny kolejowej prowadzonej przez Kazimierza Wójcika najechał pociąg osobowy. Drewna została rozbita, a Wójcik dostał się pod kółka, które obciły nieszczęśliwemu obie nogi. W stanie bardzo groźnym przewieziono go do szpitala w Brohiczynie. (z)

— TEATR POLSKI (sala „Lutnia”). Dzisiejsza premiera „Nie ożeni się”. B. Szenes'a, w której autor z uśmiechem na ustach szczydzi z dzisiejszego wychowania dzisiejszego salonu, dzisiejszych „modnych” panienek i mężatek. Rola główna, popisową powierzono Z. Kuszlównie, w innych rolach kochanych wystąpiła: Z. Mojska M. Makarczykówna i I. Larowska. Role męskie grają K. Wyrwicz-Wichrowski, M. Lenk i Z. Opolski.

— Poranek na cele kulturalno-oświatowe Związku Drukarzy odbył się w niedzielę 18 marca o g. 12 m. 30 po pol.

— Wileńskie Towarzystwo Filharmoniczne. Koncert L. Szpinalskiego laureata konkursu Chopinowskiego w Klubie Handl. Przemysłowym Mickiewicza 33A, odbędzie się dnia 18 b. m. o godz. 8.30 wiecz.

— Wieczór teatralny w Konserwatorjum. W sobotę, dn. 17 marca, odbędzie się wieczór teatralny uczniów i uczennic Konserwatorjum Wileńskiego. Początek o g. 7½ wiecz. Karty wstępu w sekretariacie Konserwatorjum.

— POLSKIE RADJO WILNO. Sala 435 metr.

Piątek 16 marca 1928 r. 16.20—16.35: Chwilka litewska. 16.35—16.50: Komunikat Towarzystwa Obrony Przelęgawozowej. 16.50—17.15: „Jan Kasprowicz”—ożczyt wygłosił Tadeusz Lopałowski. 17.15—17.45: Transmisja z Krakowa. Odczyt p. t. „Do źródeł ukraińskiej twórczości literackiej”— wygl. prof. Uniw. Jagiell. dr. Bohdan Lecki. 17.45—18.55: Koncert popularny orkiestry dętej i p. p. Leg. pod dyr. prof. Feliksa Kosceckiego. Solista: prof. Witold Jodko (cytra).

— Koncert transmitowany będzie na inne polskie stacje. 19.00—19.25: Gazetka radiowa. 19.25—19.35: Sygnał czasu i rozmaitości. 19.35—20.00: „Skrzynka pocztowa”, wygłosi kierownik progr. P. R. w Wilnie Witold Hulewicz.

20.15 — Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmoniji Warszawskiej. 22.05 — Komunikaty P. R. A. T.

Z ostatniej chwili.

Nowy Zarząd Bratniej Pomocy U. S. B.

Do zarządu wybrano: Prezes — Babicki W.; I wiceprezes — Puchalski R.; II wiceprezes — Niwiński J.

Członkowie zarządu: Leżeński J., Rozwadowski K., Demliński W., Nleubowicz J., Hermanowicz W., Pawłowski T., Zoner S., Pawłowski J., Kowalski Z., Sundowicz S., Ellert K.

Zastępcy: Opoczynski T., Wazyński A., Pacuk S., Ditrich J., Korowajczyk L., Łodowski J., Żukowski J.

W obronie mniejszości polskiej w Prusach.

BERLIN, 15.III (Pat). W sejmie pruskim w dyskusji nad budżetem m-stwa oświaty wygłosił dzisiaj dłuższe przemówienie poseł mniejszości polskiej w Niemczech Baczewski, który nawiązując do kampanji prasy niemieckiej w sprawie mniejszości niemieckiej w Tyrolu i do mowy Mussoliniego, stóra wywołała tak wielkie oburzenie w prasie i w opinii publicznej w Niemczech, oświadczył, że ludność polska i inne mniejszości narodowe w Niemczech bynajmniej nie są przez Niemcy traktowane inaczej niż rzekomo ma być traktowana mniejszość niemiecka w Tyrolu. Prasa niemiecka i opinia publiczna Niemiec — oświadczał pos. Baczewski — miema żadnego moralnego prawa obrażać się na rzekomu ucisk Niemców w Tyrolu, skoro Niemcy traktują u siebie mniejszości narodowe w taki sam sposób. Mówca przypomniał politykę Prus wobec Polaków przed wojną przytaczając ustawę wywłaszczeniową, sprawę szkolną i t. zw. ustawę „kagańcową” zakazującą używania języka polskiego na zebraniach i oświadczył, że taka sama polityka wynaradzawiania i ucisku prowadzona jest w dalszym ciągu w zmienionej tylko formie zewnętrznej.

Głównymi narzędziami tego wynaradzawiania i ucisku są dzisiaj bojkoty gospodarcze i ucisk ekonomiczny. T. zw. „italianizowanie” nazw miejscowości tyrolskich ma swój odpowiednik w germanizacji stosowanej przez rząd pruski w Prusach Wschodnich. Na terenie z-mieszkałym przez mniejszość polską niema ani jednego urzędnika Polaka. [Przed 3-ma laty było tam jeszcze kilkuset nauczycieli Polaków. Dzisiaj wszyscy oni już zostali przeniesieni na tereny zachodnie. Za ledwie 1 proc. dzieci polskich uczy się religii w polsku. Jeżeli prasa niemiecka nazywa słowa Mussoliniego „brutalnymi”, to metody pruskie stosowane do mniejszości narodowych w Niemczech są jeszcze brutalniejsze—oświadczył poseł Baczewski. My, mniejszość narodowa w Niemczech, my Polacy w Prusach żądamy tylko tego co mają Niemcy w Polsce. To nam zupełnie wystarczy. Dajcie nam prawa naturalne, prawa, które nam się należą, a będzie to poważnym krokiem do pojednania pomiędzy narodami. Zarzutem posła Baczewskiego starał się zaprzeczyć przedstawiciel pruski Trendelenburg i oświadczył, że rząd pruski będzie się starał nadal jak dotąd pracować nad poprawą prawnej i faktycznej sytuacji mniejszości narodowych w Prusach.

Urządowa Bibliografia Regionalna z dnia 15 marca 1928 r.

(Oprac. Uniw. B-ka Publ. w Wilnie).

KSIEGA adresowa m. Wilna z uwzględnieniem miast Wileńszczyzny. I. Dział lekarski. 1928. Nakł. i pod red. Józefa Lesiewskiego. Wilno. Druk. „Dz. Wil.” 8° (226 x 154) S : 64.

PASZKIEWICZ Henryk: O podstawę potęgi moskiewskiej. Studium z dziejów Rusi Suzdalsko-Włodzimierskiej XIII wieku. Odbitka z „Ateneum Wileńskiego” Szes. 14. Wilno 1928. Tłocznia „Lux”. 8° (230 x 153) S : 84, tabl. w. 1. Tyt. okł.

SPRAWOZDANIE Wileński[ego] Banku Ziemi[ego] za rok 1927 /55-ty rok sprawozdawczy. Druk. Józefa Zawadzkiego w Wilnie. 1928. 4° (327 x 246) S : 64.

NADESLANE.

Dowiadujemy się w ostatniej chwili, że Zjednoczone Fabryki Maszyn „Unia” Tow. Akc. oddzielił C. Blumwa i Syn w Bydgoszczy, wyrobijające specjalnie traki i wszelkie maszyny do obróbki drzewa, uzyskały znnowu nowe patenty na wykonane ulepszenia konstrukcyjne, a mianowicie na przrządek w traku w-łcowym do natychmiastowego włączenia i wyłączenia posuwu w trakach oraz na pilę trakową do rżnięcia cieni-kich desek.

Zapiszcie się na członków Polskiego Czerwonego Krzyża.

Niewojkowi w mundurach oficerskich.

Niezależnie czasopismo wojskowe „Szaniec” zamieszcza następujące uwagi:
— „Częściej spotykamy się z przechodzeniem oficerów w stan nieczynny i równoczesnym obejmowaniem stanowisk w administracji, bankach, przemyśle i t. p. Charakterystyczne to w obecnych czasach zjawisko, zdające się świadczyć o szczęśliwym nadmiarze utalentowanych ludzi w wojsku i niepokojącym braku poza wojskiem kandydatów z odpowiednimi kwalifikacjami na stanowiska cywilne, nie przybiera niestety cech trwałości.

Generalowie ministrowie, generalowie prezesi banków, pułkownicy-dyrektorzy hut, majorowie-szefowie wydziałów bezpieczeństwa są objawem nianormalnym i szkodliwym jeśli boją się pójść na głęboką wodę. Odpływ pewnej ilości młodych wiekiem wyższych oficerów jest dla naszego wojska niewątpliwie pożyteczny i pęd w tym kierunku nie należy hamować, ale powinien to być odpływ na stałe, z opuszczeniem szeregów zawodowych oficerów.

„Głos Prawdy” ocenia w roku pańskim 1924 „militaryzację administracji politycznej” następująco:
— „Nonsens osadzenia generałów na stanowiskach wojewodów zrozumiał rząd (wówczas rząd, cześć o generalów Januszajtysa i Olszewskiego — przyp. nasz) do pewnego przynajmniej stopnia i świadczył, że krok ten nie oznacza bynajmniej chęci militaryzowania administracji politycznej, gdyż upatrzeni na to stanowisko generalowie opuszczają szeregi armii i otrzymują wojewódzkie nominacje, jako osoby cywilne.

General, chociażby najlepszy, jest ostatnim kandydatem na wojewodę, gdyż — poza niezmiernie nielicznymi wyjątkami — nie jest on dostatecznie zorientowany w sprawach społecznych, narodowościowych i t. d. — natura zaś służby wojewódzkiej... klęczy się najzupełniej z charakterem pracy administracyjno-politycznej.
„Szaniec” Ani słowa! Zastrzeżenia „Głosu Prawdy” stosują się jeszcze lepiej do generalów, jako ministrów spraw wewnętrznych, dyrektorów banku, do majorów jako starszych albo naczelników wydziałów po województwach itp. Będzie jeżeli „natura służby wojewódzkiej” klęczy się najzupełniej z charakterem pracy administracyjno-politycznej — to klęczy się z tym charakterem nie tylko na stanowisku wojewody.

de cywilnej służby państwowej, minister spraw wojskowych rozdzielił okólnik do innych ministrów, normujący najważniejsze sprawy personalne tych oficerów.
Bezpośrednim cywilnym przełożonym oficerów, pozostających w cywilnej służbie państwowej, przysługują bezapelacyjnie tylko dwa prawa co do nich: udzielenie tym oficerom urlopów w ramach przewidzianych pragmatyką oficerską oraz wydawanie o nich opinii fachowej, t. j. z zakresu czynności służbowych w danym urzędzie.

Wzmocnienie polskości na Łotwie.

Wiceminister spraw wewnętrznych w rządzie łotewskim poseł polski p. J. Wierzbicki, udzielił współpracownikowi „Tygodnika Polskiego” wywiadu w sprawie wytycznych polityki obecnego rządu łotewskiego w stosunku do mniejszości narodowych, a ludności polskiej w szczególności.

— Jakże warunki zastrzegła sobie frakcja polska, wstępując do obecnej koalicji rządowej?

— Nie będę wchodził w szczegóły, — odparł p. wiceminister Wierzbicki, — stwierdzę tylko, że zapewniliśmy sobie rozwój oświaty polskiej drogą powiększenia sieci szkół polskich. Fundusze na ten cel będą wyznaczone z ogólnych sum budżetowych. Zastrzeżyliśmy sobie także poparcie dażeń naszych do proporcjonalnego korzystania z sum specjalnych funduszy kulturalnego. Koalicja zobowiązała się utrzymać „status quo” w budżecie państwowym co do pomocy agronomicznej i kredytowej, o co nam najwięcej chodziło. Gdy w ciągu pertraktacji okazało się, że mamy brać czynny udział w rządzie, zażądaliśmy zmian w składzie administracji powiatowej. Większość koalicji zgodziła się również na nasz postulat zwiększenia pomocy poszkodowanym w czasie rozruchów wojennych. Na nasze także żądanie, włączono do deklaracji p. Juraszewskiego postulat szybszego wprowadzenia w życie ustawy emerytalnej. Oto mniej więcej główne warunki, na jakich frakcja polska przystąpiła do koalicji p. Juraszewskiego, mającej w ten sposób razem 53 głosów w Sejmie, a więc dosyć, aby się utrzymać do przyszłych wyborów.

— Jakże funkcje pełni p. minister osobiste?

— W M. S. W. kieruję właśnie najwięcej nas obchodzącą dziedziną, bo sprawami dotyczącymi udzielenia obywatelstwa łotewskiego, załatwianiem przez gabinet ministrów i emigrantów. Do mnie należą też sprawy wydziału prasy, pewne sprawy samorządowe i wiele innych.

— Z jakiego powodu odstąpiono od dotychczasowej tradycji obsadzenia teki oświaty przez osoby nie stojące dalej na prawo, niż demokratyczne centrum?

— Główna racjonalistyczna wyraziła zgodę na udział w pracy koalicji i otrzymała wyżej wymienioną tekę.

— Czy p. minister uważa rezultaty wyborów do samorządów powiatowych za pomyślny dla ludności polskiej?

— Uważam wynik wyborów za świetny. Prawie 90% wyborców poszło do urn z całą świadomością, niemal bez żadnej agitacji wiecowej. Odnieśliśmy zwycięstwo, którego bardzo poważne skutki dadzą się odczuć w najbliższym czasie w życiu samorządów powiatowych. Powiat Ilkustzeński obrął członkiem zarządu powiatowego jednego polaka z ogólnej liczby dwóch, co wywalało zadowolenie wśród ludności polskiej i zarazem ból w redakcji „Jaunakas Zinas”. Także i powiat Dyneburski wybrał jednego polaka do powiatowej komisji rewizyjnej i będzie miał także polaka członkiem zarządu wybranego z listy socjalistycznej za pomocą głosów polskich. Wyniki wyborów do samorządów gminnych nie są jeszcze dokładnie wiadome, ale z tych danych, które mamy, możemy już stwierdzić, że liczba naszego przedstawicielstwa nigdzie się nie zmniejszyła, lecz przeciwnie zwiększyła.

Natomiast przełożeni ci nie mają żadnych uprawnień dyscyplinarnych w stosunku do pracujących u nich oficerów, którzy zaświadczone podlegają dyscyplinarnie tylko przełożonym wojskowym, do których o to zwracać się winni przełożeni oficerów, pozostających na służbie w urzędach cywilno-państwowych. W podobny sposób uregulowano inne sprawy personalne tych oficerów, jak właściwość sądów honorowych, zezwolenia na zawarcie związku małżeńskiego i t. p.

— Uważam wynik wyborów za świetny. Prawie 90% wyborców poszło do urn z całą świadomością, niemal bez żadnej agitacji wiecowej. Odnieśliśmy zwycięstwo, którego bardzo poważne skutki dadzą się odczuć w najbliższym czasie w życiu samorządów powiatowych. Powiat Ilkustzeński obrął członkiem zarządu powiatowego jednego polaka z ogólnej liczby dwóch, co wywalało zadowolenie wśród ludności polskiej i zarazem ból w redakcji „Jaunakas Zinas”. Także i powiat Dyneburski wybrał jednego polaka do powiatowej komisji rewizyjnej i będzie miał także polaka członkiem zarządu wybranego z listy socjalistycznej za pomocą głosów polskich. Wyniki wyborów do samorządów gminnych nie są jeszcze dokładnie wiadome, ale z tych danych, które mamy, możemy już stwierdzić, że liczba naszego przedstawicielstwa nigdzie się nie zmniejszyła, lecz przeciwnie zwiększyła.

— Jakże są widoki na zwiększenie frakcji polskiej w przyszłych wyborach do sejmów?

— Chcę wierzyć, że ludność polska wykaże jeszcze większe zainteresowanie i świadomość narodową w przyszłych wyborach do sejmów. Gdyby wszyscy polacy głosowali na listę polską, mogłoby do sejmów wejść 3 polskich posłów. Ale, że to trudno osiągnąć, więc chyba pozostanie liczba obecna.

— Jakże są widoki na zwiększenie frakcji polskiej w przyszłych wyborach do sejmów?
— Chcę wierzyć, że ludność polska wykaże jeszcze większe zainteresowanie i świadomość narodową w przyszłych wyborach do sejmów. Gdyby wszyscy polacy głosowali na listę polską, mogłoby do sejmów wejść 3 polskich posłów. Ale, że to trudno osiągnąć, więc chyba pozostanie liczba obecna.

„Martwota opinii”.

Pod tym tytułem p. H. I. Romer napisał w Nr. 61 „Kurjera Wileńskiego”, świetny artykuł, w którym narzeka na głupotę ludzką, która w Wilnie i w ogóle na Kresach Wschodnich w dniach wyborów „świeciła aż nadto wielkie tryumfy”. P. H. R. słusznie przeciwstawia naszym ziemiom Wschodnim — zachodnie: Poznańskie, Pomorzanie i Śląsk i orzeka: „Oto tam jest społeczeństwo, które może iść naprzód, co robić i rozwijać się. Nasze zaś (wschodnie) społeczeństwo przy tym systemie obłudy, apatji, braku opinii i solidarności — musi iść na zagładę”.

Gorzkie, lecz sprawiedliwe i słuszne słowa! A najlepszą do nich ilustracją będzie fakt, że tam, gdzie panują (według słów p. H. R.) „głupota i obłuda, apatja, brak opinii i solidarności” — jedynka zdobyła aż 50 proc. mandatów, tamto zaś zachodnie „społeczeństwo, które może iść naprzód, iść naprzód i rozwijać się” dało jedynie tylko 10 proc. głosów, zaś listom narodowym — przeszło 60 procent głosów! Doskonale to p. H. R. wywiodła! Ktoż zresztą o tem wątpi?

Z KRAJU.

Wspomnienie pośmiertne. Z Wilejki pow. piszą nam:
Dn. 3 bm. rozstał się z tym światem Witold Fleury lekarz powiatowy w Wilejce licząc tylko 36 lat życia.

Nie prowadził go los drogą łatwą, drogą szczęścia lecz błądź przez życie drogą pracy, walki i hartu.

Bydąc na ostatnim kursie Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu w Dorpacie w roku 1916 zostaje powołany do wojska rosyjskiego i przydzielony do pierwszej brygady krążowników floty bałtyckiej jako podlekarz, gdzie pozostaje w ciągu 2 lat wojny. Gdy przebrzmiały hasła rewolucji śpieszy do szeregów armii polskiej by walczyć już o swoją ojczyznę o swą wolność. W roku 1921 zostaje zdeobolizowany jako kapitan-lekarz.

W roku 1925 obejmuje posadę lekarza powiatowego w Wilejce powiatowej.

Nie jest to łatwa praca szczególnie na Kresach dzieł brud, ubóstwo i ciemnota panują. Sam objeżdża wieś i szkoły chcąc podnieść stan sanitarny powiatu.

Nietylko w tym kierunku s. p. Dr. Fleury rozczął swą działalność nie mniej też działał na polu oświaty i polskości.

Każda wyletacja szkoły nie była rzeczą tylko formalną, zawsze pogadanka, zawsze kilka ciepłych słów i zachęty do pracy, zawsze w teczkę doktora znalazło się kilka książek i broszur, które rozdał wśród dziatwy. A gdy do szkoły powszechnej w Wilejce wprowadzono białoruski język, s. p. Fleury pierwszym był w obronie polskości kresów i szkoły polskiej i został jednym ze współzałożycieli szkoły polskiej w Wilejce, która obecnie jego imieniem zostanie nazwana.

Od pracy społecznej nigdy się nie wymawiał i innych w tę pracę zaangażował.

Kim był jako lekarz — o tem poniekąd świadczy przedwczesna śmierć jego. Gdy w powiecie zapasała epidemia duru plamistego Dr. Fleury nie szczędził siebie i swojej pracy, nie zdał sprawy jej zwalczania na ręce lekarzy rejonowych, a sam od wsi do wsi jeździł nabawił się strasznej choroby, z której już nie powstał.

Walcząc za życie bliźnich sam własne oddał.

Zasłużyleś, Kolego, na wdzięczną pamięć i wieczny pokój. Dr. Stanisław Kołowski.

Wysiedlenie rodzin polskich.

Wczoraj w rejonie odcinka N. Troki, litewska straż graniczna wysiedliła z Litwy do Polski sześć rodzin polskich. Wysiedlonych odesłano na punkty odczytwe, zorganizowane na pograniczu przez Polski Czerwony Krzyż.

Tabela wygranych V klasy 16-iej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej.

Table with columns for prize amounts and winning numbers. Includes sub-sections for '6-ty dzień ciągnięcia' and 'Wczoraj, w 6 tym dniu ciągnięcia 5-iej klasy 16-iej państwowej loterii klasowej...'.

OFIARY

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego”.
Na Kolo im. Emmy Omochowskiej zamiast kwiatów na grób nieożenowanego s. p. Zygmunta Węglawicza Janostwo Rokiciewicza 25 zł.

SPROSTOWANIE

W Nr. 58 z dn. 11 Marca b. r. w rubryce ofiar powinno być: Na budowę Kościoła św. Teresy w Kamionce: Rozalia Smałowska 5 zł, E. C. 5 zł, bezimiennie 5 zł, M. Chalina Maciejewska 10 zł, Helena Kotowiczowa 5 zł, Marianna Waszkineł 10 zł, M. Malinowska 10 zł, A. Z. 1 zł, G. S. W. 10 zł, Kurkużycka parafia 7 zł.

WIEJSKI KINEMATOGRAF KULTURALNO-OSWIATOWY. Sala Miejska ul. Ostrobramska 5.

Od dnia 15-go do 20-go marca 1928 r. włącznie będzie wyświetlony monumentalny film, największe arcydzieło sztuki filmowej: „Czerwony Korsarz” (Kapitan Blood) Morski dramat w 12 aktach podług słynnej powieści Rafaela Sabatini p. t. „Kapitan Mściciel” w rolach gl.: I. Warren Kerrigan i Jean Paige. W począłki koncerty Radjo. Orkiestra pod dyrykcją p. Wł. Szczepańskiego. Kasa czynna od godz. 3 m. 30. Początek seansów o g. 4. Ostatni seans o godz. 10-iej. Ceny biletów: parter 80 gr. balkon 40 gr. Następny program: „Pokusa”.

Uzdrowisko „Solanki Inowrocławia”. Najsilniejsze jodobromowe kąpiele solankowe z jukiem (25%), kąpiele węglkowe, borowinowe, elektryczne, hydropatyczne i słoneczne. 8262-10. Kąpiele dają dodatnie wyniki przy reumatyzmach, artretyzmie, skrofulach, anemii, ischiasie, chorobach wewnętrznych, dziecięcych i kobiecych. Sezon kąpielowy trwa od 1 maja do końca września. Zakład został znacznie powiększony. — Ceny umiarkowane. Tel. 329. ADMINISTRACJA SOLANEK. Tel. 329.

KILIMY z czystej wełny owczej o motywach zakopiańskich, huculskich i orientalnych do nabycia po cenach fabrycznych b. przystępnych. w Hotelu „George’a”, w Wilnie, ul. Mickiewicza, pokój Nr. 42. III p. na lewo, w dniach od 16 marca do 5 kwietnia b.r. włącznie od godz. 1 pop. do 9 wiecz. Małe kilimki już w cenie od 25 zł. — Świeży transport — Ogromny wybór. — Niedociągnięta kompozycja barw i ornamentu. Do zwiedzenia zaprasza uprzejmie Szan. P. T. Interesantów i Amatorów sztuki rodzimej. Wytwórnia Artyst. Katarzyny Medwedczakowej (Matejowska) Kilimkarska. Wstęp wolny. — Objeżdżenie Kilimów nie obowiązuje do kupna. Firma istnieje lat 16. — Odznaczona na wystawach w Monachjum, Wiedniu, Lwowie i Kolonii. WARUNKI KREDYTOWE BARDZO DODATNE.

Lek.-Dentyści. Lekarz-dentysta Maria Dębicka-Smolka Choroby jamy ustnej, Piombowanie i usuwanie zębów bez bólu. Porcelanowe i złote korony. Sztuczne zęby. Wojskowym urzędnikom i uczącym się zniżka. Ofiarne 4 m. 5 od 8-12 i 4-7. W. Z. P. 3.

FORTEPIANY, PIANINA, i FISHARMONJE pierwszorzędnych zagranicznych i krajowych fabryk gwarantowanej jakości. Sprzedaż i wynajem. K. Dąbrowska —140 WILNO, ul. Niemlecka 3, m. 6.

OTRZYMANO ŚWIEŻY TRANSPORT najlepszej jakości marmeladę owocową „DAGOMA”, żądajcie wszędzie! Skład fabryczny: ul. Zawalna 27 — AMADA.

CHOROBY PŁUC. Stosowany przez p. p. Doktorów „Balsam Thiocolan Age” przy gruźlicy, bronchicie, kaszlu ułatwia wydzielenie się płociny, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego, powiększa wagę ciała. „Balsam Thiocolan Age” sprzedają apteki i sklepy apteczne. Żądajcie tylko w oryginalnym opakowaniu apteki. A. GAŚCIEKIEGO w WARSZAWIE, ul. Leszno 41.

WYKWINTNE OBUIE gwarantowanej jakości NAJMODNIEJSZE FASONY poleca po cenach reklamowych Firma: „POLBUT” Wileńska 3. 0721-39

LEKARZE Dr. Leon Ginsberg CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE. Ulica Wileńska Nr. 3. Tel. 567. Przyjmuje od 8 1/2 — 1 4-8. W. Z. P. 29

KUPNO KUPIĘ pianino lub fortepian za gotówkę. Oferty: ul. (Mickiewicza 15 m. 18 dla B. K. 757-2

DOKTOR D. Zeldowicz chor. WENERYCZNE MOCZOPŁC. SKÓRNE od 10-1, od 5-8 wiecz. KOBIECIE-LEKARZ Dr. ZELDOWICZOWA KOBIECIE chor. dróg MOCZ. WENERYCZNE prz. 12-21 od 4-6 ul. Mickiewicza 24 Telefon Nr. 277. W.Z.P.31

MEBLE Czas i pora! Swoją do swego! Niema nic tańszego. Wypełnienie zamówień stolarskich i tapicerskich. Salon mahoniowy 750, stół jadalny 105, szafa 180, salon dębowy 450. To posiada! Placówka Polaka Meblowa—Zawalna 15. MAKOWSKI. Raty! — (Raty) 4.42-5 4068-1

Najstarszy na kresach wschodnich Zakład Ogrodniczy i Handel Nasion W. WELER Wilno, ul. Sądowa 8 (istn. od 1860 r.). Telegram: WELER-WILNO. Filja: ul. Zawalna 18. Poleca: 299-20 wszelkie nasiona gwarantowane. Cenniki na żądanie wysyłam niezwłocznie.

Dr. POPILSKI Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od godz. 10 do 1 1 od 5-7 p. p. W. Pohlanka 2, róg Zawalnej. W.Z.P. 1

Szuka pracy. Ogrodnik stale zamieszkały w Wilnie z długoletnią praktyką, w przeciągu całej wiosny przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres ogrodnictwa i kwiatarstwa. Najodpowiedniejszy czas! Marzec-Kwiecień. Adres: W. Stefanowska 41 p/bańja Koś. St. Stefana. Ogrodnik. 4059-2 3, m. 6.

Wolne posady. Potrzebne zdolne okryclarki. Kaweckli. Mickiewicza 1 m. 12. 4053-0

3 złote ser litewski 1 gat. prawdziwe 1 kg. wiewprzowy kilo 3 zł. 40. Grzyby prawdziwe kilo 15 zł. poleca sklep winno-kolonialny S. Bieliński Zarzecze 7. 1077-1

CHCESZ OTRZYMAC PISADE? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żora-wicza 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości, kupieckiej, korespondencji handlowej stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 2323

Mieszkania i pokoje. Znany stroiciel fortepianów A. Pacewski. Przyjmuje strojenie, reperacje i odnawianie fortepianów, pianin, fisharmonji i innych muzycznych instrumentów, ul. Portowa Nr. 14. 3805-12

Manikurzystka potrzebna od zaraz Dwo-rzec Osobowy Fryzjer, 4062

Pokój umebłowany do wynajęcia ul. Jagiellońska 5 m. 7. 4049-0

SPRZEDAŻ Krowa do sprzedania. Podgórną 1 m. 6. 4030-0

DRUKARNIA I INTROLIGATORNIA „Dziennika Wileńskiego” Wilno, ul. Mostowa 1. Tel. Nr. 12-44 PRZYJMIE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRESIE DUKARSTWA I INTROLIGATORSTWA — WCHODZĄCE —